

PRENUMERATA.

Table with subscription rates for various regions and terms (Rocznie, Półrocznie, Kwartalnie, Miesięcznie).

DZIENNIK ŁÓDZKI

CENA OGŁOSZEŃ.

Text detailing advertising rates and conditions for the newspaper.

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

KALENDARZYK.

Delicja Franciszka Wyzn. Intro: Ryszarda Biskupa. Wschód słońca o godz. 5 m. 40. Zachód o godz. 6 m. 28.

BIURO REDAKCYJI I ADMINISTRACYI

ULICA PASAZ MEYERA Nr. 514.

Adres telegraficzny:

„DZIENNIK ŁÓDZKI”

Ogłoszenia przyjmowano się w Administracyi „Dziennika” oraz w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie.

Reklamy nadesłane bez zastrzeżeń — nie będą zwracane.

JE. Główny Naczelnik kraju, generał-adjutant J. W. Hurko, z małżonką Maryą Andrejową, wyjechał do Kalngi, ażeby być obecnym przy pogrzebie zwłok hrabiny E. W. Salias.

(„Warszawski dziennik”).

Prawa fabryczne w Niemczech.

Nowa ustawa przemysłowa niemiecka wchodzi w znaczej części w życie od kwietnia r. b. Z tego powodu organ ministerstwa skarbu, „Wiadomości finansowe”, przysłała krótki zarys nowych przepisów, regulujących był fabryczny w Niemczech.

Przepisy te wprowadzają następujące zmiany do działającego dotychczas prawodawstwa przemysłowego niemieckiego. Książki nieletnich robotników wydają się ich rodzicom, opiekunom lub krewnym na żądanie tych osób. Wzbrania się wydawać pracę zarobkową, bez zgody odnośnych instytucji państwowych, w hotelach, trakcyjnych lub sklepach. Wzbroniona również zostaje taka wypłata pracy zarobkowej, która jest przeciwną przepisom o nakładaniu aresztu na tę pracę.

Przepisy te wprowadzają następujące zmiany do działającego dotychczas prawodawstwa przemysłowego niemieckiego. Książki nieletnich robotników wydają się ich rodzicom, opiekunom lub krewnym na żądanie tych osób. Wzbrania się wydawać pracę zarobkową, bez zgody odnośnych instytucji państwowych, w hotelach, trakcyjnych lub sklepach.

Przepisy te wprowadzają następujące zmiany do działającego dotychczas prawodawstwa przemysłowego niemieckiego. Książki nieletnich robotników wydają się ich rodzicom, opiekunom lub krewnym na żądanie tych osób. Wzbrania się wydawać pracę zarobkową, bez zgody odnośnych instytucji państwowych, w hotelach, trakcyjnych lub sklepach.

13 do 14 tylko wtedy, gdy nie są obowiązane uczęszczać do szkoły ludowej. Zajęcia dzieci w fabrykach nie mogą trwać dłużej nad godzin 6 na dobę. Nietelni od 14 do 16 lat mogą pracować w fabryce nie dłużej nad 10 godzin na dobę. Praca nocna dla nieletnich całkiem zostaje wzbroniona (od godziny 8 1/2 wieczorem do 5 1/2 rano).

Od kwietnia r. b. wzbroniona również zostaje praca nocna kobiet (od godziny 8 1/2 wieczorem do 5 1/2 rano), a w dni świąteczne i w przededniu świąt, robotnice nie mogą być zajęte w fabryce po godzinie 5 1/2 po południu. Dzień roboczy dla robotnic ustanowiono na godzin 11 najwyżej na dobę w dni powszednie, i nie więcej nad 10 godzin w dni świąteczne i poprzedzające święta.

Przerwa obiadowa winna wynosić najmniej godzinę, a dla robotnic, prowadzących gospodarstwo, na ich żądanie przedłuża się do 1 1/2 godziny. Wrazie robót szczególnego wymagających pośpiechu, fabrykant może otrzymać pozwolenie, na skutek odpowiednich starań, na zajmowanie pracą robotnic do godziny 10 wieczorem, z wyłączeniem soboty, w ciągu dwóch tygodni. Jednakże w takim wypadku trwanie robót nie może się przeciągać po nad 13 godzin na dobę i przedsiębiorca nie może otrzymać pozwolenia na urządzanie takich robót w ciągu więcej niż 40 dni do roku.

Podczas robót nocnych, które nie mogą trwać dla robotników dłużej nad godzin dziesięć, musi być zrobiona jedna przerwa lub para, trwających razem najmniej godzinę. Zmiany nocne i dzienne winny być urządzane co tydzień.

Świeżo opublikowane sprawozdanie za rok 1891 o ubezpieczeniu robotników w Niemczech rzuca pewne światło na postępy i rozwój działalności tej instytucji.

Ogólna ilość wypadków nieszczęśliwych, które doszły do wiadomości organów publicznych, dosięgła cyfry 224,028. Z nich tylko 51,437 uznano za podlegające zadocnyficieniu. Cyfra ostatnia rozkłada się

jak następuje: 6,296 wypadków było śmiertelnych, 3,258 — pociągnęło za sobą zupełną niezdolność do pracy, 26,488 — stałą częściową niezdolnością do pracy i 15,455 wypadków — czasową niezdolność. Suma wydatków w ciągu 1891 roku wynagrodzeń różnych kategorii, wedle przybliżonego obliczenia, dosięgła cyfry 25,918,000 marek, wobec 20,315,320 marek w 1890 roku, 14,464,303 mar. w 1889 r., 9,681,366 mar. w 1888 r., 5,932,930 mar. w 1887 roku i 1,915,366 mar. w 1886 roku. Wydatki w 1891 r. wynagrodzenia przyznano 116,936 rannym, 16,006 wdowom po zabitych, 32,502 dzieciom zabitych, 1,287 krewnym wstępnym zabitych. Prócz tego wydano zapomogi 4,477 żonom, 9,823 dzieciom i 142 krewnym wstępnym robotników, leczących się w szpitalach.

Tym sposobem ogólna ilość osób, które korzystały w 1891 roku z dobrodziejstw prawa o ubezpieczeniu robotniczych od wypadków nieszczęśliwych, wynosiła 181,173.

DZIAŁ PRZEMYSŁOWY.

Łódź, dnia 2/IV 1892 r.

× Ogólne zebranie członków łódzkiego oddziału towarzystwa popierania przemysłu i handlu odbędzie się w tym miesiącu.

× W ostatnich czasach na tutejszą stację drogi żelaznej nadesłane zostały wielkie transporty węgla.

× W okolicy Łodzi od kilku tygodni różni agenci skupują drób, skutkiem czego ceny drobiu, szczególniej gęsi, poszły znacznie w górę.

× Od wtorku sprzedano na tutejszej stacji towarowej: pszenicy 300 korey po rs. 8.30—8.50, żyta 300 korey po rs. 7.20—7.50, owsa na paszę 1,500 korey po rs. 3.15—3.40, owsa do siewu 350 korey po rs. 3.50—3.65, fasoli 1,800 pudów po rs. 1.30—1.45, kartofli 20 wagonów po rs. 3.00—3.15 za korzec. Na Nowym Rynku sprzedano pszenicy 300 korey po rs. 8.20—8.55. Popyt na zboże w zeszłym tygodniu był dobry. Ceny siana, słomy i konieczyń bez zmiany.

Drogi żelazne.

× „Moskowskija wiadomości” donoszą, że w ministerjum komunikacyj spodziewane są ważne reformy; zamiast istniejących obecnie departamentu kolejowego i tymczasowego zarządu dróg żelaznych, będą utworzone trzy departamenty: eksplo-

tacyjny, techniczny i administracyjno-gospodarczy.

× W nadchodzący wtorek odbędzie się w Mławie zjazd delegatów koleji nadwiślańskiej i maryenbursko-mławskiej, w celu wspólnego ułożenia letniego rozkładu jazdy do pociągów osobowych, łączących się z sobą w Ilowie. Ze strony kolei nadwiślańskiej delegowanym jest kontroler ruchu, inżynier Tomczycki, ze strony zaś kolei maryenburskiej inspektor p. Wilda.

× W roku bieżącym otwarty będzie ruch pociągów na budowanej obecnie drodze żelaznej, łączącej Władysławka z Kisłowodzkiem i Essentukami.

× Tutejsze zarządy kolejowe otrzymały rozporządzenie, aby drób i wszelkie ptactwo, wysyłane zagranicę, ekspedowane było nie jak dotąd w koszach, lecz w klatkach drewnianych.

× Od kilku dni jedna z warszawskich fabryk rozpoczęła odstawać w okolicy Warszawy, głównie zaś w okolicy Służewa, torów przenośnych kolejkii żelaznej. Tor taki składa się z szalowej długości wiązań gotowych szyna z płaskimi żelazniami podkładami, łączonych ze sobą przy pomocy haków. Odpowiedniej wielkości miniaturowy tabor wagoników platformowych, ciągniętych przez konie i ludzi, będzie także niedużo odwiezionym do miejsca przeznaczenia.

Banek.

× Opracowano przepisy, mające na celu ochronę osób zainteresowanych przed bankructwami towarzystw akcyjnych i banków. Minister skarbu będzie miał prawo dokonywać, za pomocą osób specjalnie delegowanych, tak peryodycznych, jak niespodziewanych rewizyj wszystkich operacyj instytucyj akcyjnych.

× Z Moskwy donoszą, iż założona w r. 1869-ym firma Adolf Lewy, handlująca przędzą i od początku r. b. pracująca pod firmą Adolf Lewy junior, za wzięcia wypłaty z pasywami, wynoszącymi około rs. 300,000. Do głównych wierzycieli należą firmy zagraniczne niemieckie i angielskie, zajmujące się wyrobem przędzy. Wszyscy główni wierzyciele zgodzili się podobnie na układ, mocą którego otrzymają 40%, z których 20% gotowizną i 20% płatne po upływie 6-ciu miesięcy. Firma Adolf Lewy uchodziła za bardzo bogatą, lecz w r. 1883/84-ym wzięła udział w przędzalni bawełny, założonej w pobliżu Moskwy, gdzie uieruchomila swoje śmiarki. Przędzalnia szła źle, lecz wkrótce po śmierci Lewyego spaliła się, dzięki czemu część kapitału z ubezpieczenia odzyskaną zosta-

47) Carmen Sylva.

DEFICYT.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 72). — Aby uczynić coś daleko gorszego niż to, co się pragnęło. — Czyż wiara, ufność nie jest więcej wartą od czynu? — Nie, nie sądzę. Matka sądzi, że ocali syna, dogadzając mu i psując go, a czyni zeń zbrodniarza! — Czy to nie za ostre słowo? — Nie ostrzejsze od rzeczywistości. — Rzeczywistość okrętną jest czasem. — Rzeczywistość to jak dzień dzisiejszy, zimna, szara, zrywająca liść po liściu, aż wszystko zostanie brzydkie i nagie! Rzeczywistość... Prawda!... Gdyby się zawsze o tem tylko myślało, że ukochany lub ukochana pod złudnymi pozorami kryją tylko chwast i błoto, wszyscy przestali by kochać! — A mnie się zdaje, że jałbym jeszcze jej proci całował. — Kathleen zacięła usta. — Przecież nieraz miłość naszą tylko cieniem złudnym podsycaamy, a jednak budujemy jej ołtarze i składamy na nich:

mienie, krew, honor, sumienie, spokój i szczęście, a w dalszym ciągu nie prócz cienia nie mamy! — Lepsi cień, niż wstrętna rzeczywistość... — Ach! przecież to, o czem marzymy, do czego tęsknimy, nie może być wstrętnem. — Może i tak stać się, że człowiek się wieszka dla tego, aby tego więcej nie czuć, aby o tem zapomnieć. — Gdybyż zapomnieć można... — Tak, gdyby istniało zapomnienie, nie byłoby więcej cierpień, bo cierpienie samo nie jest węzłem wobec echa, jakie ściga i nie umilka. Echo jest wyrażone, a cierpienie samo czyni człowieka zwierzęciem, głuchem i ślepiakiem! — Nie sądzę. Nie jedne katusze znieść trzeba, zgnim się stepieje! — To zależy od rodzaju katuszy. Lewes, idąc za własnymi myślami, opuścił oczy ku ziemi. — Wogóle oboje tak byli swemi wyłącznie cierpieniami zajęci, że jedno brało słowa drugiego zawsze do siebie. — Czy naszej pani dziś nie zobaczą? — spytał wreszcie Lewes po długiej chwili milczenia. — Zdaje mi się. Powiedziała mi, i to nawet dość ostro, że nie może dziś pana widzieć. — Tak? — szepnął Lewes, zbladł jeszcze

bardziej, a powieki mu się zaczerwiły. — Czy to panu przykro? — O tak, trochę... — Czy pan przynosił jej coś złego? — O, raczej może coś dobrego! Trochę pieniędzy. — Ach, tak — odparła Kathleen gorzko — przecież to w tym domu dla wszystkich najlepsza i najpożądsza nowina! Lewes westchnął i sięgnął po pigulares. Palec jego szczególnie drżał, gdy go otwierał. — Teraz wreszcie Kathleen zapomniała o sobie i zwróciła na niego pilną uwagę. — Zkądże pan bierze pieniądze? O ile wiem, obie nie mamy już klejnotów. — Pieniądze?... Pieniądze?... Miałem już zaszczyt powiedzieć pani, że poświęcenie jest słodką rzeczą, a sądziłem, żeś pani sama tego doświadczyła!... — Właśnie nie. Widocznie poświęcenia nasze odmiennej były natury. Każdemu własne wydaje się najbardziej gorzkim — odparła Kathleen i patrzyła na drżące palce, które jej pieniądze dawały. — I ja to mam wziąć! — Naturalnie, wziąć, wziąć prędko! Kathleen zawahała się. — I znów napróżno — rzekła, a w głosie jej litość zadzwęczała. — Naturalnie, że napróżno. Wiemy o tem oddawna, ale ona musi mieć spokój! Kathleen spojrzęła na niego uważnie.

— Przykro mi bardzo, że kuzynka moja nie może pana dziś widzieć; gdy pan za tydzień znów przyjedzie, ucieszy się... — Ucieszy? Nie, ale może znieśsie moją obecność, której dziś znieśnić nie może... — Ma ona teraz takie dziwne czasami usposobienie... w pewnych chwilach nikogo widzieć nie chce, nawet męża... Lewes otworzył usta, aby coś powiedzieć, lecz zamknął je natychmiast. — Czasami cieszy mnie prawie takie jej usposobienie, bo mi daje nadzieję... — Ah! ona będzie żyła! Lewes przycisnął skronie obiema dłońmi. — I to pan mówisz, który ją kochałeś? — spytała Kathleen z wymówką. — A mówię, że możesz się tylko prochem i cieniem zadowolić! — Zadowolę?... nie powiedziałem tego. — To prawda. Ale powinienem był powiedzieć. Byłoby to roztropniej, daleko roztropniej! — Kto jest roztropny!... — Owszem, zwierzęta: pszczoły mrówki... — Pszczoły i mrówki... Nie znamy wszak ich życia!... — O tyle, o ile znamy życie naszych bliźnich... (D. c. n.)

ja, co opóźniło upadek domu o którym mowa.

W sprawie upadku domu Günzburgerów pisze „St.-Petersburger Ztg.“ iż w najbliższej przyszłości po zatwierdzeniu prac przygotowawczych przez administratorów 40 do 50% wypłacone zostanie, a dalsze 10% wierzyciele otrzymają najwyżej w przeciągu roku, resztę zaś po upływie czasu, koniecznego do zlikwidowania aktywów. Po ustanowieniu inwentarza, suma aktywów wyniosła rs. 13,930,078 k. 90, które składają się z następujących pozycji: gotowizna w kasie rs. 233,050, złoto i srebro rs. 3,186, weksla i remesy rs. 150,386, akcje i udziały, kopalnie złota rs. 6,180,285; nieruchomości w Petersburgu i Moskwie, po potrąceniu wierzycielności towarzystw kredytowych, rs. 771,728; pożyczki na zastaw papierów publicznych i innych wartości rs. 84,597; hipoteka na fabryce cukru rs. 200,971, dłużnicy rs. 6,305,872. Pasywa wynoszą rs. 14,133,815 kop. 93 i składają się z 7,235,866, należnych wierzycielom, rs. 434,589 w akceptowanych traktach i przekazach, rs. 1,182,705 w wekslach, których wykup przez wystawców jest wątpliwy, rs. 4,080,655 w zastawionych papierach i rs. 1,000,000 przypuszczalna strata w domu paryskim. Deficyt czyni rs. 203,737 k. 3. Pomiędzy dłużnikami figurują między innymi: baron Urjel von Günzburg rs. 1,118,518, Horacy von Günzburg rs. 75,102 i syndyk Teodor Rauffalovich et Comp. rs. 135,630. Jak donoszą giełdowemu „Kuryerowi berlińskiemu“, wyasygnowane zostały z masy około rs. 35,000 dla bar. Horacego Günzburgera oraz około 10,000 rs. dla Salomona Günzburgera i tyleż dla Adolfa Grube na koszty utrzymania.

Projekt wywozu owsa z archangielskiej gubernii nie uzyskał zatwierdzenia, pomimo, iż miejscowy gubernator uważa tamtejsze zapasy jako zbyt liczne. Co do owsa, leżącego w ryskim, rewelskim i libawskim portach, decyzya odłożona została do czasu otwarcia żeglugi.

Pod wpływem pięknej wiosennej pogody w Odesie nanowu zaczęły kursować pogłoski o spodziewanym jakoby wkrótce cofnięciu zakazu wwozu z zboża zagranicę. Pogłoski te znajdują powszechnie wiarę, dzięki ciąglemu spadkowi cen na niektórych wewnętrznych rynkach. Przewidywaniem się cofnięcia zakazu wywozu kukurydzy, której wielkie ilości znajdują się w Besarabii, i owsa.

Pan minister finansów delegował do Warszawy towarzysza rady prawnego tegoż ministerium, br. Hejnig-Hüne, w celu obeznania się szczegółowo z sprawą upadłości towarzystwa akcyjnego cukrowni Zakrzówek.

Podatki.

„Peterb. wiadomości“ donoszą w formie pogłoski, że poprawione i uzupełnione,

zgodnie ze wskazówkami rady państwa, przepisy o opodatkowaniu gruntów, wniesione są znowu do departamentów ekonomii państwowej i praw, dla rozpatrzenia i zatwierdzenia na ogólnem zebraniu rady państwa.

Przemysł.

Według ostatnich danych statystycznych, Kijów posiada 140 fabryk i zakładów w przemysłowych, które zatrudniają 5,279 robotników. Ogólna cyfra obrotu wynosi 7,395,448 rubli. W szeregu istniejących w Kijowie zakładów fabrycznych mieszczą się następujące: 8 fabryk tytoniu z 1,075 robotnikami i z obrotem 1,641,613 rs.; 19 cegielni (rob. 430, z obr. 180,150 rs.); 2 gazownie (rob. 40, z obr. 100,145 rs.); zakład wodocigowy (rob. 30, z obr. 208,214 rs.); 11 fabryk obrabiających metale (rob. 2,079, z obr. 760,646 rs.); fabryka grzebieli (rob. 10, z obr. 3,000 rs.); 9 fabryk powozów (robofab. 79, z obr. 26,105 rs.); 2 fabryki fortepianów (rob. 41, z obr. 49,750 rs.); 2 fabryki farb (rob. 52, z obr. 143,590 rs.); 4 fabryki kapeluszy (rob. 10, z obr. 15,359 rs.); 1 fabryka zapalek (rob. 40, z obr. 24,000 rs.); 11 zakładów szluczkowych wód mineralnych (rob. 57, z obr. 66,443 rs.); 2 fabryki świec olejowych (rob. 41, z obr. 32,300 rs.); 5 wędzarni (rob. 50, z obr. 61,605 rs.); garbarnia (rob. 44, z obr. 59,000 rs.); 7 fabryk wosku (rob. 46, z obr. 183,397 rs.); tartak (rob. 44, z obr. 55,600 rs.); fabryka korek (rob. 10, z obr. 2,530 rs.); papiernia (rob. 37, z obr. 15,060 rs.); fabryka kawy mielonej (rob. 3, z obr. 1,366,689 rs.); 7 młynów (rob. 108, z obr. 1,366,689 rs.); fabryka makaronu (rob. 7, z obr. 7,720 rs.); 9 fabryk cukrów (rob. 67, z obrotem 71,370 rs.); 4 fabryki drożdży i gorzelnie (rob. 192, z obr. 1,086,418 rs.); fabryka wódek (rob. 38, z obr. 367,000 rs.); 6 browarów i miolobystni (rob. 241, z obrotem 444,950 rs.); 5 fabryk octu (rob. 5, z obr. 10,240 rs.). Z pośród znajdujących się dzisiaj w Kijowie 140 fabryk, zakładów przemysłowych i pracowni, w 19 tylko obrót roczny nie dochodzi do sumy 1,000 rs.

Stowarzyszenia.

Sekcya drobnego przemysłu warszawskiego oddziału towarzystwa przemysłu i handlu podniosła myśl zawzięcia w Warszawie stowarzyszenia wkladowo-pożyczkowego, do którego mogłyby należeć każdy mieszkaniec Warszawy, przylejny na członka w drodze głosowania, a przedstawienie w tym przedmiocie wniesione zostało do p. oberpolicmajstra warszawskiego, z prośbą o wyjednanie przychylniej decyzji władzy wyższej. Obecnie projekt ten rozpatrywany jest przez magistrat warszawski, któremu zakomunikowany został do opinii.

Wystawy.

W dniu 1-ym maja r. b. ma być otwarta w Berlinie wystawa win i materiałów spożywczych.

zad się z zadania. Tym to wysiłkom zawdzięczają paryżanie, że mogli przez sześć miesięcy tego straszego roku żywić się i stawić opór nieublaganemu wrogowi, jeżeli nie zawsze szczęśliwie, to zawsze chwalebnie...

Wiele trudności, z jakimi walczył rząd regencyjny, przysporzył generał Trochu, człowiek, którego historia sędzić będzie surowo, a którego charakter poznałem w następujących okolicznościach:

Dnia 17-go sierpnia, po bezsennej nocy, spędzonej przy pracy, udałem się o 5-tej rano do swego pokójki aby chwilę odpocząć. Zaledwie jednak znalazłem się u siebie, jeden z woźnych przyszedł oznajmić mi, że generał Trochu, przybyły z Châlons, jest w moim gabinecie i pragnie widzieć się z ministrem.

Udałem się tam niezwłocznie i w istocie spotkałem generała w ubraniu podróżnem, który rzekł do mnie:

— W tej chwili przyjechałem, cesarz jedzie za mną! Mianował mnie gubernatorem Paryża. Jedynym ministrem, którego znam jeszcze z Afryki, jest baron David. Chciałbym pomówić z nim, zechciej pan zatem przedrzeć się do mojej przybycni i oświadczyć, że go oczekuję!

Wydało mi się dość niewłaściwem, że generał Trochu, zamiast udać się do generala de Palikao, prezesa rady i ministra wojny, a więc podwójnego swego zwierzchnika, znalazł się w ministerstwie robót publicznych... Aby więc dać możność baronowi David unikięcia rozmowy z generałem, oświadczyłem wątpliwość, aby znajdował się w ministerstwie.

Przygotowawszy ministrowi tę dyplomatyczną furtkę, poszedłem go obudzić.

Pochwalił moją roztropność i rzekł:

— W istocie, Trochu jest mi znanym. Ambitny to człowiek i hypokryta. Cesarz zrobił błąd nie do darowania, przysyłając nam go tutaj. Iść przedrzeć cesarzowe, że należy użyć wszelkich sposobów, aby nie dopuścić przybycia cesarza!... Inaczej jesteśmy zgubieni!... Wreszcie, general powinien zobaczyć się z ministrem wojny, a nie ze mną, powiedz mu pan, że jestem

Z MIASTA.

Z towarzystwa opieki nad zwierzętami. Na ogólne zebranie członków towarzystwa opieki nad zwierzętami, mające się odbyć dnia 10 b. m., podąży do Warszawy kilku członków łódzkiej.

Wyciągi cyklistów. Cyklisty warszawscy urządzają w r. b. wyciągi szosowe (records) na dystansie stuwiorstowym. Udział w tym biegu przyjmą również członkowie klubu cyklistów w Łodzi i Zgierzu.

Koncert dobroczynny. Pośpieszamy donieść, iż w niedzielnym koncercie, na rzecz dokończenia budowy Kościoła Wniebowzięcia N. M. P., prócz „Lutni“ warszawskiej, St. Barcewicza i p. Melcera (pianisty), przyjdzie nadto udział p. Grabzewski, ceniony barytonista. Większa część biletów na wspomniany koncert jest już rozkupiona.

Z cechów. W przyszłym tygodniu odbędzie się posiedzenie tutejszych majstrów cieśli, celem naradzenia się w kwestyi podpisywania planów budowlanych.

Sprostowanie. Proszeni jesteśmy o sprostowanie wiadomości, podanej w onegdajszym „Dzienniku“, jakoby reprezentacya spieszniejszej maszyny do pisania posiadała dwaj tutejsi komisjonerzy. Wyłączną reprezentacyą na Łódź ma jedynie p. W. Neufeld, mieszkaniec tutejszy.

Obłąkany. Onegdaj wieczorem, w mieszkaniu pp. L. i Krawny ich, cierpiący od pewnego czasu pomieszanie zmysłów, rzucił się na gospodarza domu, usiłując ugodzić go nożem. W porę jednak o bezwładności furgata i, aby uniknąć powtórnego napadu, odwieziono go w dniu wczorajszym do domu obłąkanych w Tworakach.

Kradzieże. W nocy z środy na czwartek, kilku złodziei wybito otwór w murze do mieszkania rzemieślnika w domu pod nr. 705 przy ulicy Piotrkowskiej i skradło walizki, oraz różnych rzeczy ogółem na rs. 200.

Nocy onegdajszej wjeżdżarki p. Bechtolda w domu pod nr. 1409, skradziono 12 sztuk szyniek wędzonych, wartości rs. 40.

Z fabryki B. Hofmanna, w domu pod nr. 575 przy ulicy Pastelnej, robotnik Bolesław W. skradł towaru na rękawiczki za rs. 12.

Z poza Łodzi.

Warszawa.

Onegdaj zmarł w Warszawie s. p. Adam Bar, pedagog, b. dyrektor warszawskiej szkoły realnej.

Po otwarciu w Tworakach szpitala dla obłąkanych, okolica ta zaczyna się szyć szybko zaludniać, tak, że niedługo utworzy się prawdopodobnie w Tworakach rodzaj małego miasteczka. Speculanci zakupili już sąsiednie place i z wioną rozpoczęli się budowa kilku murowanych domów, między którymi ma stanąć i piętro-

wy. Obecnie zaprowadzono między Pruskowem a szpitalem stałą komunikacyą omnibusową po 10 kop. za kurs, omnibusy zaś odchodzą i przychodzą na każdy pociąg, czyli 12 razy w ciągu dnia. O kilkadziesiąt kroków od gmachów szpitalnych, w t. zw. „białym domku“, otworzono sklep spożywczy i restauracyę, a nadto mały hotelik, gdzie odwiedzający charytą mogą znaleźć nocleg. W razie, jeżeli budowa projektowanej kolei podjazdowej nie przyjdzie do skutku, jest zamiar połączenia Tworok ze stacją Prusków linją kolei konnej.

Mato komuż znana jest organizacya przemysłowców kataryniarskiego w Warszawie. Prezesem jest w rękach jednego z przedsiębiorców, mieszkającego w okolicy rogatki Powązkowskiej, posiada kilkadziesiąt katarunek i wynajmuje je kataruniarzom chodzącym po mieście, po kop. 2 kataruniarzom dołączającym się przed siebie, a sprzedaje instrumenty na raty.

Jeden z członków bawiącego w Warszawie towarzystwa cyrkowego Cinesluch, rozstał z reklamą na awój ben efia, w formie nadającej... awżacy sądowa. Na zaproszeniu, skreślonym humanitarycznie, znajduje się też data doręczenia wzwania.

W sobotę, pomiędzy Pragą a Jabłonną, po ciężkiej przejeździe niejakiego Romanowskiego, podległ anstryackiego, który wkrótce potem zmarł. Przypuszczają, że było to samobójstwo. — Pomoczą stacya Grodzisk a Rudą-Guzowska koło warszawsko-wiedeńskiego, pociąg najeżdża na jakiegoś nieznanego człowieka, który wskutek tego stracił nogę.

Bzin.

W Bzinie powstał projekt założenia rezerwy. Ustawa w tych dniach przesłana będzie do zatwierdzenia władzy.

Lublin.

Pomiędzy Lublinem a Minkowicami, obok plantu kolei żelaznej nadwiślańskiej, od iskry z parowozu zapalił się las, należący do p. Grudzińskiego, właściciela dóbr Jakubowice. Las spalił się na przestrzeni czterestna morgów.

Petersburg.

Dwie petersburskie lekarki zamierzają założyć w okolicach Oranienbaumu pod Petersburgiem pierwszy normalny zakład karmienia niemowląt.

Z CAŁEGO ŚWIATA.

„Dziennikarstwo“ alzackie. Niemcy twierdzą, że nallepszym świadectwem szerszaku ducha germańskiego w Alzacji, tudzież Lotaryngii, jest obraz rozwoju tamtejszego dziennikarstwa. Otóż obecnie niema tam ani jednej samodzielnej gazety francuskiej; kilka istniejących, przynosi sporo niegłębory kapitalistom, właścicielom. Hość natomiast gazet niemieckich, tudzież leżba ich abonentów, zwiększa się z każdym rokiem. Sporo jest także dawnych czasopism francuskich, które obecnie drukują równocześnie i wydanie niemieckie. Między oba zaś wydania zachodzi taki stosunek, iż niemieckie ukazują się codziennie, francuskie zaś dwa lub trzy razy na tydzień.

— Tak, ta kobieta jest rzymską i gdy tego zajdzie potrzeba, dam się zabić na stopniach jej tronu!...

Wiadomość o mającym nastąpić powrocie cesarza, przywiezioną przez generała Trochu, niemało zatrzwożyła członków rządu.

Rozdrażniony lud Paryża, przypisując wszystkie nieszczęścia winie monarchii, mógł wywołać groźne nieporządki, których następstw nie można było obliczyć.

Niewielka armia, bez należytej organizacyi, wsparta jedynym korpusem strażackim, sprowadzonej z prowincyi, nie dawała rękojmi bezpieczeństwa, a siła moralna p. Trochu z pewnością nie powstrzymałaby rozhułkaney masy.

Cesarzowa była bardzo przeciwną powrotowi Napoleona i wspólnie z ministrami wysłała do niego deszę, a p. Rouher, usłgając próbom ogółu, poświęcił się i pojechał do Châlons, gdzie udało mu się wymówić na cesarzu, aby pozostał przy armii.

Czy lepiej uczyniłby, powracając do Paryża? czy oszczędziłby tem armii choć jednej porażki? czy wreszcie nieuniknioną po sędańskiej katastrofie rewolucya 4-go września mogłaby odbyć się w tak słusunkowo pokojowych warunkach?...

Cesarz pozostał więc w Châlons, a generał Trochu objął wojenne gubernatorstwo Paryża. Członkowie opozycyi poczęli mu schlebiać i fetować go, wkrótce zaś potem zaczął uczęszczać na ich tajne schadзки, odbywające się co noc przy ulicy de la Sourdière.

Pewnego wieczoru, sławny Lagrange, jeden z najsprytniejszych i najenergiczniejszych agentów policyjnych, przyszedł do mnie i rzekł:

— Jeżeli chce pan na własne oczy zobaczyć generała Trochu, przebranego i wchodzącego do domu przy ulicy de la Sourdière, gdzie zbierają się ludzie przygotowujący upadek cesarstwa, będę panu oczekiwał o północy w Palais Royal. Będziesz pan przekonany i zbudowany!

A. LARA.
WSPOMNIENIA
z wojny prusko-francuskiej.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 71).

Nie ulega wątpliwości, że w chwili owej p. Emil Ollivier, uznając konieczność wojny, lecz zarazem widząc, że źle biorą się do jej rozpoczęcia, byby chętnie stanął w drodze tym, co na nią zbyt może niecierpliwie czekali, gdyby nie przekonanie, że jego obowiązkiem jest nie opuszczać w chwili niebezpieczeństwa monarchyi, który przysparzał go do siebie i którego zalety oceniał. Nie szczędzono mu obmowy, plotek i lekceważenia, mimo to nikt z taką jak Ollivier godnością, szlachetnością i odwagą, nie pełnił obowiązków, które na jego odpowiedzialność ślepe włożyły namiętności...

A jednakże wystarczyłoby mu otworzyć rękę, aby wypadły z niej dokumenty i dowody zawstydzili potarców.

W dwa tygodnie później, pierwsze nasze niepowodzenia potwierdziły słuszność obaw cesarza i usprawiedliwiły wahanie się p. Emila Ollivier.

Jego ministerium upadło, zastąpione gabinetem pod przewodnictwem generala de Palikao, w którym baron Hieronim David otrzymał tekę robót publicznych i misję uzbrajania fortów i zgromadzenia zapasów żywności dla Paryża, dotąd bowiem nikomu przez myśl nie przeszło, aby stolica mogła być zagrożoną... Nie przedsięwzięto więc żadnych środków, aby przygotować się do obrony i zapewnić mieszkańcom możliwość wytrzymania oblężenia.

Baron David powierzył mi dyrekcję swego gabinetu. Sprawiedliwość nakazuje przysiąc, że ministerium, utworzone dnia 10-go sierpnia, dokazało cudów, aby godnie wywią-

O G Ł O S Z E N I A.

Teatr Łódzki.

VICTORIA.

W sobotę d. 2 kwietnia 1892
WYSTĘP

Romana **ŻELAZOWSKIEGO**
Artysty Teatru Krakowskiego.

Narcyz Rameau

Dramat w 5 aktach, napisał A. C. Brachvogel, tłómaczył J. S. Jasiński.
Margrabina de Boudours, dama dworu pani Sikorska
Margrabina de Pompadour p. Bissen-Janowska
Księżna de Choiseul, pierwszy minister p. Sosnowski
Margrabia d'Epinau p-na Bellina
de St. Lambert, kapitan gwardji p. Roman
Doris Quinault, art. teatr, lektorka królowej p-ni Różańska

Narcyz Rameau p. ŻELAZOWSKI.
de Terray, minister p. Czeremurzyński
Margrabia Silhonet p. Morozowicz.
Maupeou, kanclerz p. Nowicki
Hrabia du Barri, szambelan p. Węgrzyn
Baron de Holbach encyklopedysta p. Staszkowski
Grimm dyśel p. Danielewski
Diderot p. Gloger
Kawaler Salvaudi p. Wisłocki
Bariać, kamerdyner Holbacha p. Bartoszewski
Coletta, pokojowa Quinault p-na Gerard
Kamerdyner królowej p. Łagowski
Paziowie. Żołnierze. Panowie. Damy. Rzecz dzieje się w Paryżu.

DOM KONCERTOWY

W NIEDZIELĘ dnia 22 Marca (3 Kwietnia) 1892 r. odbędzie się

KONCERT

vokalno-instrumentalny

na korzyść budowy Kościoła pod wezwaniem N. M. Panny na Starem Mieście,

w którym przyjmie udział chór warszawskiej „Lutni” złożony z 80-ciu osób, jakoteż znany solista skrzypek pan **Barcewicz**, śpiewaczka panna **Wojno** (sopran) i ceniony w Warszawie barytonista pan **Grabczewski**, oraz pan **Melcer** pianista.

Ceny biletów następujące: Łoże parterowe na 4-y osoby po Rs. 12. Łoże 1-go piętra z balkonem po Rs. 10. Łoże na balkonie 4-ro osobowe po Rs. 8. Łoże na balkonie 8-o osobowe po Rs. 16. Krzesła w 1, 2 i 3 rzędzie po Rs. 3; w 4, 5 i 6 po Rs. 2.50; w 7, 8 i 9 po Rs. 2; w 10, 11, 12, 13, 14 i 15 po Rs. 1.50; 16, 17, 18, 19 i 20 po rs. 1. Krzesła na balkonie wprost estrady Rs. 1.50. Krzesła na balkonie z boku po Rs. 1.20. Wejście na balkon kop. 50. Uczniowie na balkon i parter kop. 20.

Szczegóły w programach przy wejściu.
Biletów dostać można w księgarni p. Fischera, a w dzień koncertu od 10 rano do 8 wieczorem w kasie domu koncertowego.
Fortepian ze składu pp. Gebethnera i Wolfa w Łodzi.

669-2-1

Komitet Synagogi

przy ulicy Promenadowej
w Łodzi

ma honor zawiadomić, że życzący sobie uczęszczać do Synagogi w nadechodzące święta Paschy i nie mający stałych miejsc w Synagodze, winni zgłosić się o kartę wejścia do kancelaryi Synagogi, która otwarta codziennie (z wyjątkiem soboty) od godziny 10-jej do 12-jej z rana, dla uniknięcia bowiem zbytecznego przepelnienia, wejście do Synagogi dozwolone będzie tylko osobom na to prawo mającym.

668-2

Restauracja FRANKFURTA.

Dziś i codziennie

KONCERT

znanego tercetu wiedeńskiego Braun, Anna i Fuchs.
Popisy na melodjone, cytrze i xylofonie.
Wejście bezpłatne. 686-3

Dr. J. Rubinsztajn

zamieszkał na rogu Starego Rynku i Zgierskiej ulicy, przyjmuje do 10 zrana i od 4 do 7 po południu. Biednych leczy bezpłatnie. 601-10

Dr. J. Perlis

przyjmuje od 3-6 po południu. Ulica Południowa Nr. 5. 494-12

POSZUKUJE się

BONY POLKI

znającej się na krawieczożyźnie. Zgłosić się, ulica Wschodnia Nr. 15 do Halperna. 674-2

NIEMKA

w średnim wieku poszukuje miejsca gospodyni. Piotrkowska Nr. 197 druga sieni na prawo. 675-1

Z powodu przeniesienia
PENSYI

na ulicę Piotrkowską, od 1 lipca jest kilka

MIESZKAN

do wynajęcia. Ul. Zawadzka Nr. 48d. **Teofla Schmidt.** 462-

Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka

Z powodu oświadczenia wysyłających, Falzmann i Rabinowicz, o zagubieniu duplikatu listu frachtowego Łódź - Warszawa za Nr. 5420 z dnia 19 lutego r. b., Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka podaje do wiadomości, że pominięciu duplikatu listu frachtowego uznaje za nieważny. 682-3

Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka

podaje do wiadomości, że w dniu 24 marca (6 kwietnia) b. r. o godzinie 10-jej rano na stacji towarowej Łódź, sprzedawane będą przez publiczną licytację 1 beczka masła wagi pudów 2 funt. 7 przybyła ze stacji Kłomnice dnia 3 (15) marca r. b. za listem frachtowym Nr. 940 od Masłoińskiego dla okaziciela. 685

ZGUBIONO DWIE

książeczki legitymacyjne

wydane przez magistrat m. Łodzi, na imię Józefy i Michała Cyrkter. Łaskawy znalazca raczy złożyć takowe w magistracie. 687

Wydawca Stefan Kossuth. — Redaktor Bolesław Knichowicki

Zakład FROEBLOWSKI
Z OGRÓDKIEM POZYTECZNYCH ZAJĘĆ
Celiny Bronowskiej.

Przyjmuje dzieci od lat 3.
w Łodzi, ulica Zawadzka Nr. 15.
428-3-1



Pierwszy Rewelski Rozsądny
PACTWA DOMOWEGO
Eugeniusza Julianowicza Bloka
w REWLU
poleca:
jajka do wylęgania

wszelkiego pactwa rasowego i zamienia bezpłatnie wszystkie jajka niezłone na świeże. Proszę żądać niezwłocznie „Katalog Ilustrowany”, który wysyła się bezpłatnie i francuzki, który zamieszcza bliższe szczegóły. 658-2

Książki fabryczne

do zapisywania KAR,

zatwierdzone przez inspekcję fabryczną,

są do nabycia w Administracyi „Dziennika Łódzkiego”.

W administracyi „Dziennika Łódzkiego” są do nabycia

PRZEPISY O PRACY MAŁOLETNIICH ROBOTNIKÓW
Książki fabryczne

do zapisywania małoletnich robotników, oraz
KSIĄŻKI

do zapisywania dowodów legitymacyjnych robotników.

Szematy do zapisywania wypadków w fabryce,
oraz wszelkie druki służące

dla sądów pokoju i ominnych.

„ROZNIK ŁÓDZKI”
KALENDARZ

Fabryczny, Handlowy, Kolejowy, Literacki, Informacyjny i Adresowy
ILUSTROWANY
na rok 1893

wyjdzie w listopadzie r. b., w najwykwniejszym wydaniu, ubarwiony widokami fabryk i portretami, pod redakcją redaktora „Kalendarza Polskiego”, **Ursyna.**

Ogłoszenia przyjmują się w Administracyi „Rocznika” ulica Piotrkowska Nr. 53, dom Konstada. 460-0

Skład WĘDLIN Warszawskich
KIEŁBAS i DELIKATESÓW

Władysława Schmidt,

w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 76 (nowy).

Poleca przy nadechodzących świętach Wielkanocnych swój skład zaopatrzony w wszelkiego rodzaju wyroby masarskie, a mianowicie: szynki surowe, gotowane, kiełbasy surowe, wędzone i gotowane, salcesony, gło-wizny, galaretki, kisielki pasztetowe i podgardlane i t. d.

Szynki z mojego zakładu, będąc zapoatrzone znakami i gąbry która okazała się niedobry, odmieniam nawet w święta.
Ceny możliwie niskie. 44

Polecam się łaskawym względem Szanownej Publiczności

W. Schmidt.

648-6